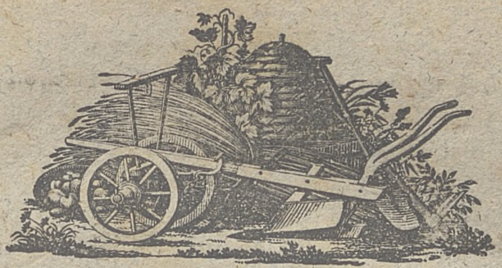
Rok I. Nr. 1.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę, dnia 1. Stycznia 1837.

Religia.

Na nowy rok, albo na uroczystość obrzezania Pana Jezusa, czyta nam kościół boży ewanielią ś., zapisaną u Łukasza ś. w rozdziale drugim:

„A gdy się spełniło dni ośm, iżby „obrzezano dzieciątko, nazwane iest „imię Iego Iezus, które było nazwane „od Anioła pierwéy, niżeli się w żywo„cie poczęło.“

NAUKA Z TÉY EWANIELII.

Dla czego obrzezano Zbawiciela świata?

Pan Iezus był razem Bogiem i człowiekiem. Iako człowiek pochodził z familii króla Dawida, i był potomkiem Abrahama, którego Bóg obrał sobie za Oyca ludu żydowskiego. Temu Abrahamowi nakazał Pan Bóg, aby się z całym domem obrzezał i żeby to obrzezanie wszyscy iego potomkowie odbywali. To zaś obrzezanie miało bydź znakiem przymierza, iakie tenże Bóg zawarł z Abrahamem, obiecuiąc mu, że z iego następców narodzi się Zbawiciel świata. Iezus więc, iako pochodzący od Abrahama, poddał się temu prawu z pokory i posłuszeństwa ku swemu Oycu niebieskiemu.

Iakąż z tego dla siebie mamy powziąć naukę?

Oto tę: że i my Chrześcianie mamy święcie zachowywać wszystkie przepisy i zwyczaie wiary naszéy, i to z posłuszeństwa, iakie winniśmy Bogu i Iego kościołowi. Przy odbywaniu zaś ceremonii i zwyczaiów, powinniśmy sobie przypominać to, co one oznaczaią, i przez te powierzchowne znaki przy nabożeństwie i przy Sakramentach świętych, ducha naszego podnosić do Boga, i pamiętać na to, co nam przypominaią i co maią działać na nasze dusze. Dla tego trzeba się starać poznać dostatecznie wszystko w swoiéy religii, iużto słuchaiąc pilnie nauczaiących kapłanów, iużto czytaiąc z uwagą książki na to napisane.

Kto nadał Zbawicielowi to imię Iezus?

Bóg sam; bo gdy Anioł zwiastował Pannie Maryi, że pocznie z Ducha świętego w żywocie swoim i porodzi Syna, dodał te słowa: „a nazwiesz imię Iego Iezus,“ co znaczy: Wybawiciel, Zbawiciel.

Czy to imię Iezus iest święte i godne uszanowania?

To imię iest tak święte i godne uszanowania, iak imię samego Boga, bo

Iezus był razem Bogiem i człowiekiem. Ś. Piotr tak mówi o tém imieniu do Żydów: „albowiem nie iest pod niebem inne imię dane ludziom, w którémbyśmy mieli bydź zbawieni, iak imię Iezus." I ś. Paweł tak pisze: „i dał mu imię, które iest nad wszystko imię, aby na imię Iezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich i podziemnych."

Czy się godzi wymawiać imię Iezus?

Godzi się, ale z uszanowaniem, gdy albo mówimy o Zbawicielu naszym, albo, gdy w modlitwie i w czasie ucisku wzywamy Go o ratunek; ale złém iest przyzwyczaienie, gdy imię Iezus wymawiamy z lekkomyślności, albo dziwiąc się przy naymnieyszym wypadku. Taki zły zwyczay trzeba porzucić, i imienia Pana naszego nadaremno nie wzywać. „Nie będziesz brał imienia Pana Boga Twego nadaremno," mówi Bóg do człowieka w drugiém przykazaniu.

Gospodarstwo.

Dway wieśniacy gospodarze, tak sobie gadali:

Szperała. Powiedzcie mi kumotrze, dla czego waszemu sąsiadowi Macieiowi tak dobrze się rodzi?

Iakub. Bo często i mocno rolę gnoi.

Szperała. No, teraz ma on więcéy słomy; ale zkądże on miał zrazu więcéy iak my gnoiu, kiedy nie więcéy ma roli, i nie iest téż lepsza od naszéy.

Iakub. Pytałem go się o to iuż dawno. Mało on, prawda, mówi, ale mi powiedział; „i wy gnóy macie, ale go trwonicie; śmieci macie przed domem, i to gnóy przecie! Kiedy sucho, to ie wiatr roznosi; kiedy deszcz pada, to ie woda spłóknie razem z pomyiami, które wasza kobieta wylewa; ia to wszystko na podwórku zbieram i wywożę na pole. Kobieta dopilnuie tego, żeby dzieci na podwórek wszystkie nieczystości wynosiły."

Szperała. Iuż to przyznać trzeba, że Macieiowa porządna iest gospodyni, i że ile razy byłem u nich w izbie, wszędzie zastałem chędogo i świeżo. Co rano zamieciono, co rano okienko otwarte dla świeżego powietrza, nawet i zimą — aż miło. Widać, że śmieci pod łóżkami nie gniią. Do ich domu można téż wniść sucho i równo. Nie masz tam ani górki, ani błota.

Iakub. To prawda, móy kumotrze. Musimy naszym kobietom koniecznie o to mówić, i nie siać im więcéy lnu, iak tylko tyle, ile nam gnoiu przysporzą.

Szperała. Co moia, to dziatki nasze bardzo kocha. Iak iéy powiem, że śmieci pod łóżkami bardzo niedobre powietrze w izbie sprawuią, i że to dzieciom nie zdrowo, to mi przecie uwierzy! Prawdą iest i to, że kiedy się pomyie przed domem wylewaią, dzieci się ślizgaią wchodząc do domu i przewracaią. Oto Ianek nasz nóżkę wywinął, i o ledwo, że kaleką nie został na całe życie. Iak sobie to moia przypomni, to i ona także tak, iak Macieiowa, na podwórek się ze śmieciami i pomyiami wyniesie.

Iakub. Ia zaś na moię się nie spuszczę; ale, ieżeli zanadto wody w koło gnoiu na podwórku będzie, to odżałuię pracy, i przywiozę kilka fur ziemi z rowu i kałużę nią zawalę, bo widziałem, że móy sąsiad Maciéy też tak robi.

Żalił się gospodarz, nazwiskiem Górny, że za pszenicy ćwiercionkę dostał tylko szesnaście złotych, kiedy z folwarku widział, że kupiec płacił po dwadzieścia. Słyszał to użalenie ekonom; a że to był ekonom, iakich mało, to iest: gospodarzom dobrze życzył, więc mu dał taką naukę: „Możecie i wy mieć pszenicę pięknieyszą, tylko iéy nie siéycie na świeżym gnoiu, i zaprawcie ią w wilią siewu popiołem i łózowką. Gdzie macie rolę pod pszenicę nagnoioną, uprawcie połowę rychléy, i zasiéycie na téy połowie zaraz po wielkich żniwach rzepak zimowy, a da Bóg doczekać na przyszły rok, po tym rzepaku zasiéycie iuż bez gnoiu pszenicę tak zaprawioną, iak wspomniałem dopiero; a gdy ią sprzątniecie, będziecie mieli ziarno czyste i sprzedacie ią po téy saméy, co i my cenie, Na drugi rok maiąc iuż połowę pszenicy po rzepaku, możecie w następuiącym ugorze siać więcéy rzepaku.“

Zaraz po ś. Woyciechu przyszedł Szymek, młody gospodarz, do oyca swego starego, który, iak to mówią, ziadł zęby na półrólku, i prosił go o trochę paszy dla wołów, bo ieszcze na łące Bóg nie dał trawy, a przecie na ś. Woyciech trawa iuż być powinna! „Nie Pan Bóg temu winien,“ rzekł do niego oyciec, „bo ci dał rozum, żebyś się nim rządził. Nie kazał ci Pan Bóg sadzić perek (ziemiaków) w pólku, a na górze siać owsa. Rozumiałeś, że ponieważ suche lato, perki się na lekkiéy roli nie obrodzą. Miałeś, prawda, perki w dołku, ale wodniste, i dla tego nie dobre; bo takich perek to wiele przez zimę nagniie, a owsa znowu z górki nie było co sprzątać. Żebyś był owsa w dołku zasiał, byłbyś miał paszy do tego czasu. Aleś młody, niedoświadczony, więc na ten raz ci ieszcze dopomogę. Weź sobie mendel owśianki i trochę grochowin.“ Bóg wam zapłać oycze; na drugi raz będę też mądrzeyszym. Perki zasadzę na opólnéy ziemi, w dołku zaś owies, a w ogrodzie, prócz kawałka na kapustę, zasieię ięczmień.

Rozmaitości.

PRAWIDŁA, IAKIE PRZY KUPNIE BYDŁA ZACHOWAĆ NALEŻY.

Przy kupnie krów, więcéy uważać należy na ich mleczność, niżeli skłonność do upasienia; zwykle zaś krowy, które wiele daią mleka, chudo się trzymaią. Dla tego nie należy się tu uwodzić okazałą powierzchownością, gdyż przez to zwykle główny się cel uchybia. Oto iest krowa dobra: postać niekształtna, grzbiet od krzyża do ogona na dól zwieszony, krzyż i zad szeroki, a w stósunku onego przednia część szczupła, kadłub mały, nogi cienkie, głowa mała, szyia szczupła, wymię duże, na dół pomiędzy nogi opuszczone, miękkie, ale mięsiste; pępek duży,

żyły mleczne grube, ogon cienki, długi. Kupiąc krowy, nie należy nabywać tych, które sprzedaiący kupić radzi, albowiem zwykle naygorsze nasamprzód się przedaią. Nabywanie iałowic mniéy iest zawodne, niżeli kupno krów doynych. W ogólności uważać należy, aby i iałowice odznacały się temi własnościami i kształtem, iakie za naylepsze oznaki u krów się uważaią. Za kupnem iałowic mówi i to, iż zwykle cielęta odsadzaią się od naylepszych matek; a iak wiadomo, i u bydła rogatego, złe i dobre przymioty, przechodzą na następne pokolenia.

Kupiąc krowy, uważać musisz, czyli maią wszystkie 4 cyce i czy każdym mleko daią, albowiem skutkiem niezupełnego wydaiania, częstokroć krowy, iednym lub dwiema cycami wcale się niedoią.

IAK LECZYĆ CZŁONKI ODMROŻONE.

Gdy kto odmrozi iaki członek, n. p.: nos, uszy, palce, nogi lub palce u nóg, nie trzeba ich zaraz ogrzewać lub maściami okładać, nie wypędziwszy z nich wprzód mrozu; inaczéy zaraz się wdaie gangrena. Trzeba ie wprzód ocierać śniegiem, albo trzymać w wodzie zimnéy lub zmieszanéy ze śniegiem i lodem, albo w zimnéy kapuście, dopóki się nie znaydzie czucie i ruch, a potém ie obwinąć miękką wełną. Można ie także przemywać zimną wodą, zmieszaną z wódką lub spirytusem kamforowym, lub mieszaniną z żółci wieprzowéy, wódki i wody, poczém zazwyczay wraca naturalne ciepło: potém trzeba się położyć w zimnéy izbie, napić się herbaty z kwiatu bzowego, i przez kilka godzin pod dobrém przykryciem oczekiwać lekkiego potu.

Wtenczas nawet, gdy zmrożony członek niebacznie był ogrzany, a potém boli, puchnie i staie się czerwony, siny lub czarny, można częstokroć go uleczyć, kładąc go w śnieg lub wodę z lodem, i póty w niéy trzymaiąc, dopóki wszystkie oznaki nie znikną. Ieżeliby nie było śniegu lub lodu, trzeba do wody, z octem zmieszanéy, wsypać tłuczonéy soli kuchennéy, albo saletry, i w tym płynie trzymać zmrożony członek tak długo, póki sól nie rozeydzie się, albo też obkładać tą wodą.



SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)